



GLÓWNY GEODETA KRAJU

Pan Kazimierz BUJAKOWSKI

ul. Wspólna 2
00-926 WARSZAWA

Szanowny Panie Prezesie

Dziękując za Pańskie zaproszenie uprzejmie informuję, że nie wezmę udziału w konferencji z okazji 25-lecia uchwalenia ustawy prawo geodezyjne i kartograficzne, w dniu 9 września 2014 roku, w Warszawie. Po konsultacjach jakie przeprowadziłem z zarządem oraz członkami Polskiego Towarzystwa Geodezyjnego uznałem, że obecny czas w żaden sposób nie upoważnia mnie do jakiegokolwiek świętowania z powodu ustawy prawo geodezyjne i kartograficzne, czego uzasadnienie chciałbym przedstawić poniżej.

Ustawa została uchwalona na potrzeby państwa socjalistycznego, zarządzanego centralistycznie, dla branży opartej na państwowym przedsiębiorstwach geodezyjnych, z zapewnieniem monopolu państwa w zakresie dysponowania informacją geodezyjną na potrzeby publiczne. Od tego czasu w naszym kraju nastąpiły radykalne zmiany w sferze gospodarczej i politycznej. Gospodarka została oparta na wolności działalności gospodarczej i własności prywatnej, władza polityczna zdecentralizowana a Polska podjęła trud dostosowania poziomu życia swoich obywateli do poziomu rozwiniętych demokracji świata. Służyły temu zmiany systemowe, reformujące, czasem w sposób radykalny kolejne obszary państwa.

Takiej logiki zmian nie da się jednak przypisać kolejnym nowelizacjom ustawy prawo geodezyjne i kartograficzne. Nowelizacje, z którymi mieliśmy do czynienia, miały jedynie charakter porządkowy, nie naruszający zasadniczych założeń systemowych pierwotnej ustawy. Ograniczenie i reglamentowanie przez państwo wolności gospodarczej przez wymóg zgłaszania i nadzorowania każdej pracy geodezyjnej i kartograficznej, nakaz nieodpłatnego przekazywania wyników tych prac na rzecz państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego, dopuszczenie do obrotu publicznego jedynie opracowań stanowiących pochodne informacji z państwowego zasobu, to rozwiązania niespotykane w żadnym z krajów członkowskich Unii Europejskiej. Uporczywe próby utrzymania pozycji państwa jako jedyne go właściciela informacji geodezyjnej i kartograficznej potrzebnej na cele publiczne i prywatne, oraz jedyne go zarządzającego w tym obszarze, powoduje kolizje z normami Konstytucji, generuje wysokie koszty budżetowe a w szczególności społeczne. Na dodatek ze względu na systemową niewydolność państwa w obszarze gospodarki, powoduje utrudnienie w dostępie do tej informacji i ciągle pogarszanie się jej jakości. Geodezja zaczyna w coraz większym stopniu stanowić dużą barierę w sferze inwestycyjnej i jest dużym utrudnieniem w gospodarowaniu nieruchomościami. Wydłużają się terminy, rosną koszty a niejednoznaczna prawnie relacja między państwowym zasobem a prywatnymi wykonawcami utrudnia określenie odpowiedzialności za jakość danych.

Ostatnia nowelizacja, wymuszona wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, stanowi potwierdzenie tego, że nie da się zachować rozwiązań systemowych leżących u podstaw uchwalenia pierwotnej wersji ustawy, tak aby były zgodne z obecnym ustrojem prawnym Polski określonym w Konstytucji. Stworzono skomplikowane, niespotykane w innych sferach, relacje między gospodarką, reprezentowaną przez wykonawców geodezyjnych i kartograficznych a państwem, reprezentowanym przez państwowy zasób. Rozbudowano system zależności i zwiększono zakres nadzoru nad bieżącym działaniem wykonawców. Wszystko w imię zachowania monopolu państwa i utrzymania rozwiązań słusznych dla państwa sprzed 3 czerwca 1989 roku.

Wprowadzenie nowelizacji z pominięciem konsultacji społecznych i w formie sprzecznej z zasadami sztuki legislacyjnej, wbrew protestom środowiska geodezyjnego i kartograficznego, spowodowało duży paraliż działalności wykonawców geodezyjnych i kartograficznych z powodu niezdolności jednostek organizacyjnych prowadzących zasób do realizacji zapisów ustawy. Obecnie współpraca wykonawców z zasobem zaczyna już funkcjonować, częściowo w oparciu o interpretacje wydawane przez GUGiK, częściowo w oparciu o budowanie lokalnych, nieformalnych regulacji, znanych w środowisku jako „prawo powiatowe”. A „prawo powiatowe”, nie dość, że samo w sobie jest łamaniem Konstytucji, to stwarza kolejne zagrożenia, wielokrotnie tworząc regulacje niezgodne z ustawą. Nowe przepisy są krytykowane praktycznie przez wszystkich, którzy na bieżąco z nich korzystają ze względu na skomplikowanie, niejasności i wieloznaczność w interpretacji. Wydłużył się czas obsługi wykonawców, zwiększyły się nakłady na sporządzanie dokumentacji formalnej. W związku z zapaścią na rynku usług geodezyjnych i wobec braku kompletnych norm regulujących czas obowiązkowej obsługi zleceń przez organy zasobu, wykonawcy nie mogą w praktyce domagać się na drodze formalnej respektowania swoich praw względem urzędów. Chyba że za cenę upadłości.

Sytuacja w branży jest obecnie katastrofalna. Dochody osiągane przez geodetów należą do najniższych w gospodarce, poziom zadowolenia z wykonywanej pracy jest bardzo niski, brakuje świadomości jasnych perspektyw. Państwo postrzegane jest jako element obcy, realizujący niejednokrotnie interesy sprzeczne z interesami geodetów i ich klientów. Przepisy techniczne są niejednoznaczne, niektóre regulacje uznawane są za nieuzasadnione, a część interpretacji wywodzących się z nadzoru geodezyjnego wręcz uniemożliwia wykonywanie naszego zawodu zgodnie ze sztuką geodezyjną. Wykonawcy pozostawieni są sami sobie, nie mogą doprosić się jednoznacznych, obowiązujących w całym kraju zasad i poszanowania swoich praw obywatelskich. Administracja centralna, Sejm, Senat czy Prezydent pozostawiły oficjalne pisma stowarzyszeń geodezyjnych, dotyczące ostatniej nowelizacji bez odpowiedzi i jakiegokolwiek reakcji. Otrzymaliśmy jednoznaczny przekaz, że jako obywatele dla nikogo się nie liczymy. Nikt również nie liczy się z nami jako z środowiskiem branżowym. A potwierdzeniem tego jest fakt, że przez okres prawie pięciu lat działalności Polskiego Towarzystwa Geodezyjnego, każda nasza prośba dotycząca spotkania z przedstawicielami Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, kończyła się albo brakiem odpowiedzi na zaproszenie, albo bezpośrednią odmową spotkania. Z tych właśnie powodów w środowisku narasta determinacja i sprzeciw wobec istniejącej sytuacji.

W świetle powyższych faktów, moje miejsce jest obecnie wśród Koleżanek i Kolegów Geodetów i Kartografów, zmagających się z negatywnymi skutkami rozwiązań narzuconych przez ustawę Prawo Geodezyjne i Kartograficzne, a nie w gronie osób lansujących teorię o doskonałości i wyjątkowości tej ustawy, na tle rozwiązań stosowanych w innych krajach wolności gospodarczej i demokracji.

Na koniec chciałbym dodać, że Polskie Towarzystwo Geodezyjne za niezbędne i pilne uznaje opracowanie całkowicie nowej *ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne*. Jak zapewne Pan dostrzegł, PTG bierze czynny udział w trwającej od dłuższego czasu publicznej dyskusji na temat konieczności systemowej i kompleksowej reformy prawa w dziedzinie geodezji i kartografii. Reformy, która w właściwy sposób określiła by oczekiwane przez Państwo Polskie cele związane z geodezją i kartografią, która miałaby skutecznie uporządkować dotychczas wielokrotnie nowelizowane przepisy, stanowiące podstawę funkcjonowania jednostek wykonawstwa geodezyjnego i kartograficznego jak również działania Służby Geodezyjnej i Kartograficznej. Istotnym i wręcz niezbędnym elementem tej reformy jest utworzenie samorządu zawodowego geodetów i kartografów, jako jedyne konstytucyjnego organu przewidzianego do

reprezentowania osób wykonujących zawód zaufania publicznego i sprawującego pieczę nad należytym wykonywaniem zawodu w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony.

Mam przekonanie, że Pana obecna wiedza i doświadczenie pozwalają dostrzec, że nie można stworzyć dobrego branżowego prawa bez udziału fachowców, którzy na bieżąco realizują swoją pracę zarówno w wykonawstwie jak i w administracji geodezyjnej szczebla powiatowego. Że koniecznym jest, aby w tworzeniu dobrego prawa brali udział przedstawiciele środowisk naukowych. Niezbędnym zatem wydaje się dialog w środowisku eksperckim, nie tylko tym, pracującym w urzędach centralnych i podlegającym Panu bezpośrednio bądź podlegającym pośrednio. Polskie Towarzystwo Geodezyjne zrzesza obecnie przedstawicieli zarówno wykonawstwa geodezyjnego, jak i administracji geodezyjnej oraz środowiska naukowego. Jako Prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Geodezyjnego chcę Pana zapewnić, że weźmiemy czynny i merytoryczny udział w pracach nad nowym i dobrym prawem, jeżeli uznamy, że jest wola tworzenia takiego prawa.

Z poważaniem

za Polskie Towarzystwo
Geodezyjne



Jarosław Formalewicz
Prezes Zarządu